

Z ROZWAŻAŃ NAD STRUKTURĄ NORMY KOLIZYJNEJ PRAWA PRYWATNEGO MIĘDZYNARODOWEGO

I. W szkicu niniejszym pragnąłbym przedstawić strukturę formalno-logiczną normy kolizyjnej prawa prywatnego międzynarodowego oraz dorzucić kilka słów na temat pewnych zagadnień dotyczących stosowania takiej normy.

Aczkolwiek przedstawione dalej elementy są zawarte w każdej normie kolizyjnej pr.pr.mn., to w sformułowaniu poszczególnych przepisów pr.pr.mn. najczęściej nie są one wyodrębnione w sposób wyraźny. Właśnie dlatego istnieje powszechnie uznawana potrzeba — przed przystąpieniem do nauki o stosowaniu przepisów pr.pr.mn. — uświadomienia sobie logicznej struktury podstawowej normy kolizyjnej tego prawa — i dlatego też kwestii tej poświęcane bywają rozważania wstępne wszystkich podręczników i wykładów prawa prywatnego międzynarodowego.

Jednak nieraz spotykamy się tu z wypowiedziami różniącymi się od siebie, co często jest nie tyle rezultatem jakichś zasadniczych różnic poglądów ich autorów, ile chyba raczej wynikiem niedostatecznej precyzji, spowodowanej zapewne operowaniem pewnymi skrótami myślowymi.

II. Jak wiadomo, według przyjętego przez większość autorów po głądu, podstawowa norma m e r y t o r y c z n a prawa cywilnego składa się z hipotezy (opis stanu faktycznego) i z dyspozycji (skutek prawny tego stanu faktycznego). Otóż również i podstawowa norma k o l i z y j n a pr.pr.mn. zawiera te dwa zasadnicze składniki, tj., z j e d n e j strony hipotezę (*certain operative facts, Tatbestand*) — tzn. h i p o t e t y c z n y stan faktyczny, w odróżnieniu od pewnego k o n k r e t n e g o stanu faktycznego (*real facts, Sachverhalt*), mającego być przedmiotem subsumpcji pod odpowiednią hipotezę — i z d r u g i e j strony dyspozycję (*legal consequences, Rechtsfolge*).

III. Wbrew utartemu zwyczajowi — rozważania moje zacznę od d r u g i e g o składnika normy kolizyjnej, tj. od omówienia d y s p o z y c j i.

A. Jest bezsporne, że w dyspozycji każdej normy kolizyjnej pr.pr.mn. mieści się przede wszystkim nakaz zastosowania prawa jakiegoś obszaru państwowego (określonego w dalszej części dyspozycji za pomocą pewnego abstrakcyjnego wskaźnika — o czym za chwilę). Nakaz ten jest właśnie cechą charakteryzującą normę kolizyjną pr.pr.mn., jako taką — normę, która przecież *ex definitione* nie ujmuje skutków prawnych hipotezy w postaci bezpośrednich praw i obowiązków podmiotów prawnych (tak jak to czyni norma merytoryczna prawa cywilnego), ale — należąc do jednego z typów tzw. „norm o normach” — ujmuje te skutki w postaci powinności zastosowania (do hipotezy) prawa jakiegoś obszaru państwowego. Ten nakaz zastosowania prawa jakiegoś obszaru państwowego — skoro jest, jak powiedziano, cechą charakteryzującą normę kolizyjną pr.pr.mn., jako taką — jest — tym samym — niezmienną pod względem swej logicznej treści częścią dyspozycji każdej normy kolizyjnej pr.pr.mn. Rzecz jasna, że sformułowanie tego nakazu w poszczególnych przepisach może być różne. Np. przepisy naszego pr.pr.mn. operują tu takimi wyrażeniami jak: do czegoś „właściwe jest prawo państwa”, do czegoś „stosuje się prawo państwa”, coś „podlega prawu państwa”, o czymś „rozstrzyga prawo państwa”. Dopiero oprócz tej — niezmiennej pod względem swej logicznej treści części dyspozycji — mieści się w dalszej części dyspozycji różne pod względem swej treści kryterium wskazujące w sposób abstrakcyjny¹, o jakiego państwa prawo w danej normie chodzi, a wskaźnik taki bywa nazywany łącznikiem.

Nie można tedy znać za ściśle — napotykanym czasem — wypowiedzi, jakoby cały drugi składnik normy kolizyjnej (tj. jej dyspozycję) stanowił sam tylko łącznik. Wypowiedzi takie zapominają bowiem o zawartym w dyspozycji każdej normy kolizyjnej — wspomnianym — nakazie zastosowania jakiegoś prawa. Ponieważ zazwyczaj najtrudniej dostrzec to, co jest niejako samo przez się — rozumiałe, przeto ów — stale się powtarzający w każdej normie kolizyjnej i charakterystyczny dla normy kolizyjnej pr. pr. mn. — nakaz zastosowania prawa jakiegoś obszaru państwowego uchodzi uwagi niektórych autorów przedstawiających elementy normy kolizyjnej.

B. Druga część dyspozycji, czyli tzw. łącznik (wskaźnik abstrakcyjny) zawiera przede wszystkim określnik nominalny, składający się z dwóch elementów: z podstawy i z dopełniacza. Podstawą określnika nominalnego jest np. „obywatelstwo”, „miejsce zamieszkania”, „miejsce położenia”. Dopełniaczem określnika nominalnego jest np. „dziecka”, „spadkodawcy”, „matki”, „rzeczy”.

Nadto mieści się w łączniku subokreślnik temporalny,

który precyzuje pod Względem czasowym cały określnik nominalny — np. „z chwili urodzenia”, „z chwili uznania”, „z chwili wystąpienia z żądaniem”, „z chwili śmierci”, „z chwili dokonania czynności”, „każdoczesne”. Subokreślnik temporalny występuje w każdym łączniku, choćby w którymś z przepisów nie był *expressis verbis* sformułowany (np. w art. 9 pr.pr.mn. chodzi o podany tam określnik nominalny z chwili dokonania czynności, tak jak w art. 35 — a w art. 19 § 1 chodzi o podany tam określnik nominalny kaźdoczesny, tak jak w art. 17 § 1). Ustalenie okoliczności, od których zależy w danym wypadku właściwość konkretnego prawa (np. prawa „francuskiego”) — czyli ustalenie konkretnego odpowiednika pełnego łącznika (będącego przecież wskaźnikiem abstrakcyjnym) — nie może więc nastąpić, zanim nie nastąpiło ustalenie również i konkretnego odpowiednika subokreślnika temporalnego.

Łącznik — rzecz jasna — nie jest prawem (systemem prawnym), ale — jak powiedziano — jest wskaźnikiem prawa. Np. łącznik „obywatelstwo dziecka z chwili jego urodzenia” wskazuje w sposób abstrakcyjny na prawo ojczyste, nabyte przez dziecko w chwili urodzenia (choćby potem dziecko nabyło inne prawo ojczyste). I odwrotnie: jeśli pewien przepis pr.pr.mn. powiada, że np. „właściwe jest prawo ojczyste spadkodawcy z chwili jego śmierci”, to wówczas łącznikiem normy kolizyjnej, skonstruowanej w oparciu o ten przepis, jest ostatnie obywatelstwo spadkodawcy (bez względu na ewentualne obywatelstwo poprzednie).

Sprawa jest bezsporna. Dlatego jedynie jako rezultat braku precyzji uznać należy takie — spotykane czasem — wyrażenia, jak „łącznik prawa właściwego dla czynności”, albo jako „łącznik *legis patriae*” lub „łącznik prawa ojczystego”. — Pomijam już to, że nawet po dokonaniu korektury polegającej na zmianie słów „prawa ojczystego” na „obywatelstwa”, nie można tu jeszcze mówić o pełnym łączniku, ale jedynie o podstawie określnika nominalnego łącznika, skoro brak jeszcze drugiego elementu tego określnika, tj. dopełniacza (obywatelstwo czyje?), a nadto brak subokreślnika temporalnego (z jakiej chwili?) — a bez tego wszystkiego nie ma jeszcze dostatecznego wskaźnika (tj. właśnie łącznika).

IV. Mówiliśmy poprzednio, że prawo państwa właściwe jest dla „czegoś”, stosuje się do „czegoś”, rozstrzyga o „czymś”, prawu temu podlega „coś”. To „coś” zawarte jest w hipotezie normy kolizyjnej. Przechodzimy tedy do pierwszego składnika podstawowej normy kolizyjnej pr.pr.mn., tj. do hipotezy.

A. Otóż w hipotezie normy kolizyjnej mieści się opis pewnej stypizowanej sytuacji lub grupy takich sytuacji — zwany tradycyjnie z akresem danej normy. W poszczególnych przepisach pr.pr.mn. opis ten bywa dokonywany skrótowo, najczęściej za pomocą słownictwa zapożyczonego z nazw działów prawa lub instytucji prawnych własnego systemu prawnomerytorycznego (np. prawa rzeczowe, posiada-

¹ Mowa tu o normie kolizyjnej tzw. zupełnej (wielostronnej). Łącznik, zawarty w przepisie kolizyjnym tzw. jednostronnym, określa prawo właściwe w sposób konkretny, wymieniając wprost prawo państwa prawodawcy.

nie, zobowiązania, opieka), niemniej nie podobna przyjąć, jakoby zakresy norm kolizyjnych operowały instytucjami czy stosunkami prawnymi, bo te mogą istnieć — lub nie istnieć — tylko w ramach jakiegoś prawa merytorycznego, a wszak norma kolizyjna ma nas dopiero doprowadzić (wprost lub przez ewentualne odesłanie) do właściwego prawa merytorycznego — i dopiero w świetle tego prawa będzie można stwierdzić, czy konkretna sytuacja, podciągnięta pod zakres, jest — według właściwego prawa merytorycznego — stosunkiem prawnym i jakim. Zakresy więc — mimo odmiennych sformułowań niektórych przepisów (mówiących o stosunkach „prawnych”) — nie operują bynajmniej „gotowymi” stosunkami prawnymi, ale — tak samo jak hipotezy norm prawno-merytorycznych poszczególnych państw — stypizowanymi stanami faktycznymi. Zakresy „zakreślają” ramy tych sytuacji. Ujmowanie przez przepisy pr.pr.mn. zakresów w słowa o zabarwieniu prawnym jest — jak wiadomo — jedną z głównych trudności właściwej wykładni tych przepisów, niezbędnej przy zaszeregowaniu (subsumowaniu) konkretnych sytuacji życiowych pod odpowiednie dla nich normy kolizyjne. Interpretacja pojęć (słów) użytych przez przepisy kolizyjne bywa nazywana „kwalifikacją” (klasyfikacją, charakteryzacją) tych pojęć. Wyrażenie to powstało w czasach, gdy nie zdawano sobie jeszcze jasno sprawy z tego, że normy kolizyjne nie operują stosunkami prawnymi — i gdy sądzono, jakoby należało dokonać „prawnej kwalifikacji” konkretnej sytuacji życiowej, aby ją móc subsumować pod pojęcia zakresów, które to pojęcia uważano — oczywiście nietrafnie — za pojęcia prawno-merytoryczne. Wyrażeniem tym można się ostatecznie i dziś posługiwać na określenie wykładni słów przepisów kolizyjnych — zdając sobie jednak sprawę z jego rzeczywistego znaczenia.

B. Jeśli przypatrzeć się normie kolizyjnej pod aspektem czysto logicznym, to dostrzec można, że pierwszy składnik tej normy (hipoteza) zawiera — poza „zakresem” *sensu stricto* — coś jeszcze. Jest to opis pewnych okoliczności uzupełniających zakres, które prawodawca podniósł do rangi bazy faktycznej² - łącznika danej normy kolizyjnej.

Podnieść do rangi bazy faktycznej łącznika można — co jest oczywiste, choć nie zawsze uświadamiane — tylko takie okoliczności, które muszą być zawarte w hipotetycznym stanie faktycznym danej normy kolizyjnej. Okoliczności te nie tkwią jednak w samym zakresie jako takim. Istnieją normy kolizyjne o identycznym zakresie, ale o różnych okolicznościach uzupełniających ten zakres (o różnych bazach faktycznych łącznika).

Dla przykładu przypomnijmy sobie treść przepisu art. 18 pr.pr.mn. Przepis ten brzmi:

„Dla rozwodu właściwe jest wspólne prawo ojczyście małżonków z chwili wystąpienia z żądaniem rozwodu. W braku wspólnego prawa ojczyście małżonków właściwe jest prawo państwa, w którym oboje małżonkowie mają miejsce zamieszkania, a gdy małżonkowie nie mają miejsca zamieszkania w tym samym państwie, właściwe jest prawo polskie”.

Pod względem logicznym w przepisie tym zawarte są trzy normy kolizyjne — wszystkie o identycznym zakresie („rozwód”), ale każda o innych okolicznościach uzupełniających ten zakres. Normy te można skonstruować następująco:

- a) Jeżeli do sądu zwrócono się z żądaniem rozwodu małżonków, którzy w chwili wystąpienia z tym żądaniem mają obywatelstwo tego samego państwa (koniec hipotetycznego stanu faktycznego), to tego państwa prawo należy zastosować.
- b) Jeżeli do sądu zwrócono się z żądaniem rozwodu małżonków, którzy w chwili wystąpienia z tym żądaniem nie mają wspólnego obywatelstwa, ale mieszkają w tym samym państwie (koniec hipotetycznego stanu faktycznego), to tego państwa prawo należy zastosować.
- c) Jeżeli do sądu polskiego zwrócono się z żądaniem rozwodu małżonków, którzy w chwili wystąpienia z tym żądaniem nie mają wspólnego obywatelstwa i nie mieszkają w tym samym państwie (koniec hipotetycznego stanu faktycznego), to prawo *fori* należy zastosować.

Łącznik więc — aczkolwiek jest częścią dyspozycji — ma swą bazę faktyczną w okolicznościach uzupełniających zakres, a więc w hipotezie. W poszczególnej sprawie już przez samo ustalenie konkretnych odpowiedników okoliczności uzupełniających zakres następuje ustalenie konkretnego odpowiednika łącznika, czyli konkretyzacja łącznika. I — by łącznik, zamieszczony w danej normie kolizyjnej, mógł zostać w ogóle skonkretyzowany, a tym samym, by dana norma kolizyjna mogła zostać w ogóle zastosowana — muszą w danej sprawie zachodzić (i dać się ustalić) konkretne odpowiedniki okoliczności uzupełniających zakres (widać to wyraźnie na tle sformułowania np. przepisu art. 31 § 2 pr.pr.mn.).

V. Uzmysłowienie sobie tego, co powiedziano, nie tylko pozwala na czyste rozdzielenie i odróżnienie całego hipotetycznego stanu faktycznego normy kolizyjnej od przewidzianego w danej normie skutku prawnego tego stanu faktycznego, ale nadto ułatwia nam należyte zrozumienie szeregu dalszych kwestii.

Tak np. prawno-kolizyjne obejście prawa dotyczy zawsze fraudulentnej zmiany konkretnej sytuacji podpadającej pod opis oko-

² Używam wyrażenia „baza” faktyczna, a nie „podstawa” faktyczna, aby zapobiec ewentualnemu utożsamianiu tego pojęcia z pojęciem części określnika nominalnego łącznika, którą nazwałem „podstawą”.

liczności uzupełniających zakres — i dopiero przez to może ono wywrzeć wpływ czy to na uzyskanie innego konkretnego odpowiednika łącznika danej normy kolizyjnej, czy to nawet na wyeliminowanie zastosowania danej normy kolizyjnej i uzyskanie zastosowania innej normy kolizyjnej, wprawdzie o identycznym zakresie, ale o innym łączniku.

Przykładem pierwszej możliwości może być — na tle wyżej przedstawionej normy kolizyjnej a) — fraudulentnie dokonana zmiana wspólnego obywatelstwa małżonków na inne wspólne obywatelstwo, a — na tle normy b) — fraudulentnie dokonane przeniesienie przez małżonków o różnych obywatelstwach wspólnego miejsca zamieszkania do innego państwa. Przykładem drugiej możliwości może być — na tle wyżej przedstawionych norm kolizyjnych a) i b) — fraudulentnie dokonana zmiana obywatelstwa jednego z takich małżonków, którzy dotychczas mieli wspólne obywatelstwo, a którzy mieszkają w jednym państwie, nie będącym ich państwem ojczystym.

Skoro wykładnia słów (pojęć) opisujących „okoliczności uzupełniające zakresy” jest tym samym wykładnią słów (pojęć) stanowiących bazę faktyczną łącznika danej normy kolizyjnej, przeto — przy takim ujęciu — interpretacja (kwalifikacja) pojęć, użytych przez całą normę kolizyjną ogranicza się sama przez się do zagadnienia umożliwienia należytej subsumpcji konkretnej sytuacji faktycznej pod samą hipotezę (tj. pod zakres plus okoliczności uzupełniające zakres). Tracą tym samym na znaczeniu pojawiające się jeszcze nieraz i dziś polemiki (najczęściej nie poprzedzone odpowiednią analizą struktury normy kolizyjnej), czy zagadnienie kwalifikacji pojęć norm kolizyjnych dotyczy wyłącznie tylko pojęć użytych w zakresach, czy również i pojęć użytych w łącznikach. Widzimy, że dotyczy ono i jednego i drugiego, ale że kwalifikacja pojęć zawartych w pełnej hipotezie (w pełnym hipotetycznym stanie faktycznym) jest wystarczająca dla łącznika, bo przesądza 1 jego interpretację.

VI. Skoro jest mowa o interpretacji przepisów pr.pr.mn., należy jeszcze wspomnieć, co następuje:

Słowa, którymi posługują się przepisy kolizyjne, należy pojmować w sposób odpowiadający „międzynarodowej funkcji rozgraniczającej” pr.pr.mn., a więc należy je interpretować „według kolizyjnej *legis jon*”, którą prawodawca statuuje z innych pozycji niż merytoryczną *legem fori*. Nie powinno się tedy przyjmować „z a s a d y” wykładni pojęć przepisów kolizyjnych czy to według merytorycznej *legis fori*, czy to według tej merytorycznej *legis*, na którą, jako *in casu* na właściwą, wskazał przepis kolizyjny (tzw. „kwalifikacja według *legis causae*”). Nie wyklucza to — rzecz jasna — tego, że z s a m e j t r e ś c i pewnego przepisu kolizyjnego może wynikać, że przepis ten każe pewne, użyte w swym tekście, pojęcia oceniać już według prawa wskazanego tym

przepisem — czyli że dany przepis kolizyjny, wskazując na prawo właściwe, wskazuje na właściwość tego prawa również dla określenia pewnego pojęcia zawartego w hipotezie danego przepisu. W istocie rzecz chodzi po prostu o należyte ustalenie tego, co mieści się w ramach zakresu danej normy kolizyjnej, a więc tego, co dana norma poddaje "ocenie wskazanego przez nią prawa — i nie ma to nic wspólnego z aprioryczną teorią kwalifikowania pojęć przepisów kolizyjnych według *legis causae*.

Gdy zaś dotarliśmy już ostatecznie do właściwego prawa, wówczas pojęcia, użyte z kolei przez to prawo, należy — oczywiście — określać tak, jak je rozumie to prawo. Dlatego „teorię” o tzw. kwalifikacji „drugiego stopnia” według prawa merytorycznie właściwego należy uznać nie tylko za rozumiejącą się samo przez się, ale nadto za mylącą, skoro nie ma ona w ogóle nic wspólnego z tym, co bywa nazywane „zagadnieniem kwalifikacji w pr.pr.mn.”, tj. z kwestią należytej wykładni pojęć (słów) zawartych w przepisach kolizyjnych.

Jest wreszcie oczywiste, że przy stosowaniu właściwego prawa merytorycznego może zająć potrzeba ustalenia pewnych dalszych konkretnych okoliczności stanu faktycznego, z których istnieniem lub nieistnieniem (ustaleniem lub nieustaleniem) dane prawo merytoryczne łączy określone skutki prawne — a więc okoliczności, których zbadania wymaga już prawo właściwe.

VII. Reasumując:

Norma kolizyjna prawa prywatnego międzynarodowego składa się z hipotezy i z dyspozycji.

W hipotezie mieści się:

- a) zakres — tj. opis pewnej stypizowanej sytuacji faktycznej lub grupy takich sytuacji, oraz
- b) opis pewnych okoliczności uzupełniających zakres — mających stanowić bazę faktyczną łącznika.

W dyspozycji mieści się:

- a) charakterystyczny dla każdej normy kolizyjnej pr.pr.mn., jako takiej, nakaz zastosowania prawa jakiegoś obszaru państwowego oraz
- b) łącznik (wskaźnik) — tj. kryterium wskazujące w sposób abstrakcyjny. ° jakie państwo chodzi; w łączniku zawarty jest określnik nominalny (podstawa plus dopełniacz), a nadto subokreślnik temporalny tego określnika nominalnego.

Konkretyzacja łącznika następuje przez ustalenie konkretnych odpowiedników „okoliczności uzupełniających zakres” (zawartych w hipotezie). W razie niemożności ustalenia tych okoliczności (lub ich braku), d a n e j normy kolizyjnej zastosować się nie da.